

Piwo Adama.

Działo się na ostatnim kongresie antyalkoholycznym w Brukseli. W sekcji dla medycyny i higieny toczyły się właśnie rozprawy o rezultatach przytulisk dla pijaństwa tj. o błogosławionych skutkach pobytu opilców w leczniczych zakładach, w których nie podawano im innego napoju prócz wody. Jeden z obecnych kapitanów prosił, ażeby liczbę ocalonych, a mówiono coś o 40 do 50 procent pacjentów, podać do szerszej wiadomości, a to posłuży może za nowy bodziec do zakładania takich przytulisk w Niemczech. Wtedy pewien lekarz z Rangi, wielki zwolennik zupełnej wstrzemięźliwości, podał mu swój adres na karcie papieru, na której u góry wydrukowano: Pij piwo Adama!

— Co to za piwo? gdzie je warzą? — zapytasz.

Odpowie na to pytanie wielki prezydent Stanów Zjednoczonych w Ameryce, Abraham Lincoln.

Kiedy został mianowany prezydentem, wnet zjawili się wysłańcy poszczególnych stanów, aby go w „białym domu“ w Waszyngtonie godnie powitać.

Rozumie się, że było tam wielkie przyjęcie.

Po skończonej ceremonii urzędowej musiał prezydent, — tak domagał się stary zwyczaj — podać owym wysłańcom coś do picia. Lincoln nie chciał obyczaju zmieniać.

— Mary! Mary! — zawołał przez otwarte drzwi.

W tej chwili ukazało się młode dziewczę, któremu prezydent szepnął kilka słów do ucha.

Po chwili już mała Mary wróciła do gości, a na wielkiej tacy niosła spory dzban i kilkanaście szklanek.

Lincoln napełnił szklanki i następujące wypowiedział słowa:

— Moi panowie! Piję na powodzenie naszych rozpraw najzdrowszym napojem, jaki Bóg stworzył. Nie piłem nigdy żadnego trunku upajającego i nie pozwoliłem tego swoim domownikom, a sumienie nakazuje mi w tej chwili tak samo postępować. Napój, który wychyliłyśmy, to piwo Adama, prosto z źródła!

Przy tych słowach podniósł szklankę, pijąc na zdrowie obecnych swoich gości. Owi Amerykanie nie wzięli Lincolnowi tego za złe. Podziwiali swojego prezydenta i cieszyli się, że taki mąż został ich naczelnikiem.

Podobnie jak Lincoln czynili dwaj inni wielcy prezydentowie Hayas i James Garfield, i oni nie używali żadnych trunków upajających.

Albo któż nie słyszał o Dawidzie Livingstone, wielkim i zasłużonym badaczu, który pierwszy zbadał wewnętrzną Afrykę i odsłonił tajemniczość nieznaną dotąd światów?

I Livingstone pił tylko wodę. Idąc za przykładem całej rodziny, zapisał się w Anglii jako członek do jednego z najpierwszych towarzystw wstrzemięźliwości.

W roku 1840 wyruszał do Afryki. W torbie podróźnej znajdowała się butelka koniaku na lekarstwo na przypadek jakiej nagłej słabości. Ale w podróży butelka się stłukła a w jej miejsce innej nie dostał.

Aż do roku 1853 nie miał w ustach ani kropli alkoholu. Jakie trudy, jak ciężkie choroby przechodził on w tych czasach wśród

najstraszniejszych niebezpieczeństw, kiedy wśród palącego żaru słonecznego większą część Afryki wewnętrznej zmierzył pieszko. Trzydzieści razy zapadał na febrę. Zawsze wracał do zdrowia, chociaż — albo kto wie, czy nie lepiej powiedzieć: właśnie dla tego, że — ani kropli napojów gorących w tym czasie nie skosztował, które lekarze tak chętnie zapisują!

— Będzie już temu lat z góry dwadzieścia — tak pisze sam w roku 1858 — jak nie piłem nie upajającego. Osobiste moje przekonanie jest to, że najcięższą pracę i największe trudy można znieść bez podniety alkoholycznej. Właśnie ci z naszej gromadki, którzy największe podejmowali prace, pili tylko wodę i to w małej ilości.

Więc pijcie piwo Adama!

Wesoły kącik.

Na lwowskim targu.

Myśliwy: Niechno mi tam kupcowa wybierz parę ładnych zajęcy, tylko, żeby były świeże...

Kupcowa: Niech pan dobrodziej będzie spokojny... już ja tam dla panów myśliwych mam zawsze odłożone świeże zajace!

Albo dobrze, albo nie dobrze.

— Mój przyjacielu... dobrze jadę do Łysej Woli?

— Ha, może być i tak i siak...

— Nie rozumiem...

— Jeśli z pieniędzmi, to dobrze... dziedzic będzie kontenty, a jeśli po pieniądzu, to nie dobrze, dziedzic będzie niekontenty!

Książki różnej treści.

Pięć powieści ciekawej treści. Cena 25 fen., z przes. 35 fenygów.

Żywy naszyjnik, powieść rzymska z czasów przesładowania chrześcijan z III-go wieku. Cena 80 fenygów, z przesyłką 90 fen.

Fernando, powieść dla młodzieży i dorosłych. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Książę Srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego. Cena 2 mr., z przes. 2,20 mr.

O tworzeniu się ziemi i rewolucjach w jej łonie, oraz krótki pogląd na pochodzenie i pokrewieństwo ludzi. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Leniwy Wawrzynek. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Na rozdrożu. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Wierny Tymko i dzielna dziewczyna. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Rozbitki. Przygody rodziny angielskiej. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Rysy z życia śp. ks. Karola Antoniewicza. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Opowiadania dziadunia o sławnych mężach i dziejach dawnej Polski. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Tomek Setnik. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Polski Sowiadrzat. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Wianek obrazków powieściowych. Cena 1,20 mr., z przes. 1,40 mr.

Sierota. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Ojciec Mateusz. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Zyciorys mojego dziadka. Cena 60 fen., z przesyłką 70 fenygów.

Życie i zasługi Korola Marcinkowskiego. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Z kujawskiej ziemi. Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Z dziada na wnuka. Cena 1,50 m., z przes. 1,70 mr.

Powiatki z życia ludu wiejskiego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Wizanka wspomnień, obrazków i opisów z czasów i z życia Kościuski. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Przygody Rufina Piotrowskiego na Sybirze. Dla ludu i młodzieży, opowiedział ks. pleban z pod Sremu. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Zwycięstwo serca. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Powiatka o Wietrze. Cena 60 fen., z przes. 65 fen.

Wspomnienia wygnanka Litwina, (1806 — 1834). Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Arcydzieło organisty. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Sieroty. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr., z przesyłką 1,10 mr.

Na łono Matki. Powieść na tle amerykańskiego życia. Napisał ks. A. Tłoczyński. Cena 80 fen., z przes. 90 fenygów.

Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach i zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Dzieci nędzy. Obrazek z życia poznańskiego. Napisał ks. Wł. Chotkowski. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Zbójcy. Zbiór ciekawych opowiadań. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Adam Smigielski, starosta gnieźnieński. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Historia o Mateuszu Dragału. Cena 25 fenygów, z przes. 30 fen.

Smieszek. Wybór anegdot, wesołych opowiadań i żartów. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Pięć powieści dla ludu. Cena 25 f., z przes. 30 fen.

Znajdek, jego przygody wojackie i inne. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Dawne czasy. Opowiadania i powieści na tle dziejów Polski. Część I. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Dawne czasy. Część II. Cena 1 m., z przes. 1,10 mr.

Najdroższy skarb. Cena 60 f., z przes. 65 fen.

Józefat, Napisał ks. Szmid. Cena 75 fen., z przes. 80 fenygów.

Myto złotego cielca. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Legenda. Opowiadania treści pouczającej. Cena 1 mr., z przes. 1,20 mr.

Baranek. Napisał ks. Szmid. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Powieści na tle życia mieszczańskiego: Ukarana duma pani Maciejowej; Swarłwa niewiasta; dach kapiający; Nigdy za późno by się poprawić. Cena 1 mr., z przes. 1,10 mr.

Maurycy August Beniowski, jego żywot, oraz przygody z czasu pobytu na Kamezatce. Cena 60 fenygów, z przes. 70 fen.

Husyci na Górnym Śląsku, Opowiadanie z XIV wieku. Cena 40 f., z przes. 50 fen.

Petronela, pustelnica z góry św. Anny. Cena 80 en., z przes. 85 fen.

Odpuść nam, Powieść historyczna. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

Świat i Mądrość Przedwieczna, Opowiadanie. Cena 40 f., z przes. 50 fen.

Domicyan, Powieść historyczna. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Modlitwa zwycięża. Opowiadanie z czwartego wieku chrześcijaństwa za panowania Juliana. Cena 30 f., z przesyłką 35 fen.

Soteris. Opowiadanie historyczne z czasów panowania Maksymina. Cena 40 f., z przes. 45 fen.

Trzy śluby, czyli Maryja nie opuści tych, którzy u Niej szukają pomocy w utrapieniu. Cena 35 fenygów, z przes. 45 fen.

Wielkopolska i Wielkopole pod względem rozmiaru, podziału, zarządów i płodów. Cena 50 f., z przes. 60 fen.

Ofiary zabobonu. Powieść przez Fr. Ksaw. Tuczyńskiego. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Królowa Niebios. Pobożne polskie legendy i opowiadania o Matce Boskiej. Cena 40 f., z przes. 50 f.

Od kolebki do grobu. Czytanie miesięczne dla matek chrześcijańskich. Cena 40 f., z przesyłką 45 f.

Przygody Janka sieroty przez niego samego opowiedziane. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Książę Mackiewicz, bojownik za wiarę i wolność. Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.

Podróż po wszechświecie. Popularne rozprawy o księżycu, słońcu, planetach i gwiazdach. Cena 75 fen., z przes. 85 fen.

Wieniec i korona. Historyczne opowiadanie oparte na prawdziwych zdarzeniach z czasów męczeństwa pierwszych chrześcijan panowania cesarza Nerona. Z licznymi ilustracjami. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Skazani do kopań, powieść z dziejów chrześcijaństwa z czasów panowania cesarza Maksymina. Cena 40 fen., z przes. 50 fen.

Szwedzi w Łędzinach, powieść górnośląska z czasów 30-letniej wojny, przez ś. p. Karola Miarę. Cena 50 fen., z oprawą 60 fen.

Górka Klemensowa. Powieść z czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa na Śląsku. Cena 40 fenygów, z przes. 45 fen.

Różaniec święty, książeczka pouczająca z modlitwami z obrkami. Cena 90 fen. i przes. 1 mr.

Pociecha dusz w czyscu cierpiących. Nauka i przykłady o stanie dusz w czyscu zostających oraz książka modlitewna, zawierająca wszystkie nabożeństwa, ulgę duszom w czyscu przynoszące. Cena za egz. oprawy w płótno z pochewką 1,60 m. z przes. 1,80 m.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna dla czcicieli Najśw. Panny Maryi. Cena bez oprawy 1 m. z przes. 1,10 m. z oprawą 1,50 m. z przesyłką 1,60 m.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego, zawierający osobliwsze modlitwy i nabożne ćwiczenia na cześć Najśw. Serca Jezusowego z nabożeństwem na cały miesiąc. Cena w oprawie płóciennej 1,20 mr., z przes. 1,40 mr.

Na Jasnej Górze. Powieść z XVII wieku. Cena 1,20 mr., z przes. 1,30 mr.

Agata. Obrazek z życia ludu wiejskiego. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

W tygrysiach szponach. Cena 50 fenygów, z przes. 55 fen.

Ofiara z krwi polskiej w obronie chrześcijaństwa. Cena 40 fen., z przes. 45 fen.

Ofiara Zmudzina. Obrazek historyczny z czasów powstania 1881 roku. Cena 60 fen., z przes. 70 f.

Józef, młody jeniec tatarski. Powieść z czasu napadów tatarskich w XVII wieku na Podole. Cena 30 fen., z przes. 35 fen.

Zyd. Napisał Stan. Miłkowski. Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Skazaniec. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Z poddasza. Obrazki z życia miejskiego: 1) Podarek ślubny, 2) Anusia. Cena 60 fen., z przes. 70 f.

Michałko, Cena 50 fen., z przes. 55 fen.

Kroże. Napisał Stan. Miłkowski. Cena 60 fen., z przes. 70 fen.

Powieści i podania ludowe, Cena 80 fen., z przes. 90 fen.

Na bruku, Dwie piękne powiastki: 1) Wigilia Bożego Narodzenia, 2) Z komornem. Cena 60 fenygów, z przes. 70 fen.

Inne czasy — inni ludzie. Trzy bardzo zajmujące powiastki: 1) O kawał ziemi, 2) Leśniczówka, 3) Pod jesionem. Cena 60 f., z przes. 70 fen.

Przed laty, Dwie śliczne powieści: 1) W zamiejskim dworku, 2) Sierota. Cena 60 f., z przes. 70 fen.

Bez Pana, Powieść historyczna z XI wieku. Cena 1,80 mr., z przes. 2,00 mr.

Człowiek sądzi, a Bóg rządzi. Opowiadanie historyczne w końcu wieku XVII. Cena 1,00 mr., z przes. 1,10 mr.

Książki zamawiać prosimy pod adresem: „Wiarus Polski“, Bochum.

Należytość trzeba przesyłać równocześnie z zamówieniem. Mniejsze kwoty przyjmujemy w znaczkach pocztowych. Na życzenie ściągamy należytość przez zaliczkę pocztową.

Prawdziwe tylko z firmą:

Cierpiący na kaszel, szyję i płuca.

Wciąż nowe **pisma dziękczynne** np. **Kaszel i katar.**

Pański sławny uzdrawiający miód ziółkowy, po użyciu 2 butelek po 1 marce niemal zupełnie uwolnił mnie od kaszlu i kataru gardła, składam przeto Panu moje podziękowanie. Tak samo używałem pańska dr. Fernesta essencję życia z dobrym skutkiem. (Następuje zamówienie).

Barmen-Wupperfeld, 6 lutego 1895.
Jan Hahn.

C. Lueck'a uzdrawiający miód ziółkowy

od lat 57 z wypróbowanych, nieszkodliwych soków roślinnych i z miodu, a więc z najlepszych, najnaturalniejszych i najdelikatniejszych wysoków roślin sporządzany. cieszy się wszędzie nadzwyczajnym wzięciem, jako rzetelny domowy i ulgę przynoszący przy cierpieniach narzędzi oddechowych. Niezliczone, zupełnie rzetelne świadectwa. Trzeba się strzedz przed naśladownictwami i nie pozwolić sobie nie innego wzmówić.

Cena: **1 markę, 1,75 mr., 3,50 mr. Świetne skutki!**

Skutki dowodzą!

Prawdziwy miód ziółkowy **nabywać można** we wszystkich aptekach w Bochum, składy: w aptece Webera, starej aptece, w aptece Hornunga, w aptece pod aniołem (Engel Apotheke), w Reichsadler-Apotheke Br. Schmidta, na rogu ulic Humboldstr. i Schillerstr., w Weitmar u aptek. Schulte-Herweling, w Harpen u aptekarza Bussego, w Wattenscheid: w aptece „Stadt-Apotheke“, w aptece Hoynik, w aptece „Germania-Apotheke“, a prócz tego w nieomal wszystkich aptekach w Niemczech.

Należy wziąć 180 kg. miodu, 36 kg. świeżego soku owoców jarzyny, 36 kg. dest. wody ugotować, dobrze pianę oddalić i dodać do przecedzonego 36 g. dobrego wina białego, które przegotować z 1,2 kg. polbitki posp., białki lanej, przetłoczonej, korzeniłka posp., nogielka po 0,6 kg, mostrzyki, kłosa wężownika, melu płucnego po 2 kg, korzenia oman, korzenia goździki, korzenia jodli, i korzenia dziesiętnisty, wszystko krajane, przeciagnąć zostawić.

G. Cibulski

Hochstr.13 Bochum Hochstr.13.

Wielki skład gotowych ubrań dla mężczyzn i chłopców po zadziwiająco tanich cenach.

Eleganckie wykonanie

ubrań podług miary,

pod kierownictwem zdolnego przykrawacza

i pod gwarancją dobrego leżenia.

Własny warsztat w domu.

Fabryka syropu

we **Wronkach** (Wronke-Posen) poleca i wysyła za zaliczką kolejową w najlepszych gatunkach

syrop kapilarny

do fabrykacji likierów, karmelków itd.

syrop do jedzenia.

Próbki na życzenie bezpłatnie i franko.

Baczność!

Kto chce za swoje pieniądze dostać elegancko odrobione **ubranie, paletot, albo spodnie**, niech idzie do

Błocha w Essen, Kastanienallee 10

Szewe polski w Marxloh.

Rodakom w Marxloh, Bruckhausen, Hamborn, Laar i okolicy donoszę niniejszem, iż w **Marxloh, Provinzialstr. Sect. IV. nr. 44¹/₁₂** otworzyłem

warsztat szewski,

w którym wykonywam buty i trzewiki dla niewiast, mężczyzn i dzieci po cenach bardzo tanich.

Reparacje wykonywam w najkrótszym czasie, tanio a dobrze.

Prosząc Rodaków o łaskawe poparcie kreślę się z szacunkiem

Anast. Beszczyński.

Do sprzedawania mych **maszyn do szycia** itd. poszukuję rzetelnych i zdalnych **sprzedawaczy** za wysokim wynagrodzeniem.
Ang. Göricke, Bochum.

Dziwne podróże i przegody Obierzyświata.

na lądzie i na morzu, na księżycu i wewnątrz ziemi. Zabawne opowiadanie. Cena z przes. 60 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochum.

Spółka Rolników parcelacyjna

(E. G. m. b. H. — spółka zapisarsa z ograniczoną poręką).

w **Poznaniu** przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 18 ptr.

poleca w każdej wielkości **gotowego gospodarstwa, oberze, wiatraki i parcele** pod nader korzystnymi warunkami na sprzedaż. **Zarząd.**

Biuro Spółki Rolników parcelacyjnej w Poznaniu znajduje się od 1-go października rb. przy ulicy **Wilhelmowskiej nr. 18** parter w domu **W. Dr. Jerzykowskiego.**

Nauka o Szkaplerzach.

Cena 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Bez wielu pieniędzy

za zupełnie małą zaliczką i spłatą wygodną czteronastodniową, albo miesięczną, którą każdy sam oznaczyć może, otrzyma każdy, kto dostatecznie stawi dowody gotowe ubrania dla **mężczyzn i chłopców, kobiet i dziewcząt**, we wszelkich tylko możliwych wzorach i krojach.

Wszelkie towary łokciowe i białe. Wszelkiego rodzaju meble i sprzęty wyścielane.

Zegary ściennie i kieszonkowe, piece, ogniska, obrazy, zwierciadła, firanki, portyery i dywany wózki dla dzieci.

Dostawa całych wypraw

przy najtańszym obliczeniu

na kredyt

Rosner'a domu towarowym

Gelsenkirchen,

Luisenstrasse nr. 33, blisko dworca.

Duisburg,

Musfeldstrasse 8, II, przy bramie Marienthor, w pobliżu ulicy Beckstrasse.

Przy zakupie od 50 marek począwszy wracam kosztu biletu zwrotnego z miejsca mych handli aż do domu w obwodzie rzeki Rury.

Szanownym Rodakom w **Bruchu i okolicy** polecam mój

salon do golenia i strzyżenia włosów.

Dalej zwracam uwagę na mój bogato w najrozmaitsze towary zaopatrzone

skład.

Szczególnie polecam we wielkim wyborze: portmonecki, szelki, laski, papierowe kołnierzyki, półkoszulki i mankiety, guziki do mankiety i półkoszulków. Mam też na składzie **wielki wybór**

fajek i cygarniczek,

oraz **cygar, papierosów i tabaki** do zażywania palenia i żucia, **łańcuszków z włosów i warkoczy,** olejków do włosów i pachnidła wszelkiego rodzaju. Polecam też mydła dla dorosłych i dzieci, szczoteczki do czyszczenia rzeczy, do włosów i zębów, grzebienie, pudełka do schowania palących się cygar, torebki do cygar, przyrząd do wąsów, środki, służące do pozbycia się łupieżu i t. d.

Ceny najtańsze! Usługa skora i rzetelna!

Franciszek Janowski,

Bruch, przy ulicy Marienstr. 345, obok kościoła katolickiego.

Największy wybór,

najtańsze ceny

ubrań, paletotów i spodni

są w składzie

S. Lewina z Poznania, w Bochum przy ul. Bongardstr. 26.

Do każdego ubrania dodaję darmo kapelusz.

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t. „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 128

Bochum, czwartek, 28 października 1897.

Rok 7.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemezyje się pozwoli!

„Wiarus Polski“

wraz z dodatkiem religijnym „Nauka Katolicka“ redagowaną przez ks. prob. dr. Lissa z Rumiana i „Zwierciadłem“ kosztuje na dwa miesiące (listopad i grudzień)

tylko 1 mr.

a z odnośnieniem do domu 20 fen. więcej.

Polacy na obczyźnie.

Wybory. Bochumski „Rhein. Westf. Tageblatt“ pisze, co niżej: „Polacy w okręgu wyborczym Bochum zamierzają, jak się dowiaduje „Rhein. Westf. Ztg.“ postawić przy przyszłych wyborach do parlamentu własnego kandydata. Możliwa polska kandydatura w celu policzenia się przyniosłaby korzyść socyalistom, gdyż pozyskaliby przez to większe widoki, iż przyjdą do wyborów ściślejszych. — Nam — pisze dalej „Tageblatt“ — o własnej kandydaturze Polaków dotąd nie wiadomo. Nie-możliwą nie byłaby ona jednakowoż, ponieważ pomiędzy Polakami nie braknie wielkiego niezadowolnienia z wyższej władzy kościelnej w Paderbornie. z powodu znanej sprawy opieki duchownej“. Tyle tutejszy „Tageblatt“. Nie wdając się w żadne z nim rozprawy, nadmieniamy tylko, że „blatt“ niepotrzebnie sobie głowy o Polaków suszą. Co się tyczy sprawy samej, to jak dotąd, tak i nadal trzymać się winni Polacy na obczyźnie zasady, aby swymi głosami dopomagali do zwycięstwa kandydatowi katolickiego centrum. Do odstąpienia od tej zasady mogłyby Polaków zniewolić jedynie bardzo ważne okoliczności. Rozumie się, że Polacy wszędzie, gdzie znacniejszą rozporządzają liczbą głosów, mają prawo żądać, aby odnośny poseł uwzględniał ich słuszne życzenia. aby w ogóle postawiono na kandydata osobistość, któraby życzliwość swą dla Polaków nie tylko słowem, ale i czynem udowodniła. Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

Wilhelmsburg- Reiherstieg. Ubiegłej niedzieli, o 4 godzinie po południu, odbyło się tu zebranie katolickich wyborców gminy w celu omówienia sprawy wyboru Zarządu kościelnego. Zgromadzenie zagał zwołujący, pan Julian Krause, poczem nastąpił wybór bióra. Na przewodniczącego wybrano p. Wojciecha Idziorka, na ławników pp. Jana Terzika i Jakóba Wawrzyniaka. do pióra powołany został p. Jan Sufried. Na wstępie zaznaczył przewodniczący, że nowe wybory nastąpią dla tego, ponieważ w księgach kasy kościelnej dopatrzono się pewnych nieformalności, które sady zajmować się będą. Aby się te nieformalności dłużej nie powtarzały, został dotychczasowy Dozór kościelny z urzędu złożony. Gmina Harburg, mająca 500 członków do głosowania uprawnionych, wybiera 4 członków Dozoru a 15 zastępców gminy; gmina Wilhelmsburg zaś, rozporządzająca 300 głosami, wybiera 3 członków dozoru i 9 zastępców gminy.

Tak tedy wybrano z naszej gminy na kandydatów: pp. Jana Sufrieda, Wojciecha

Idziorka i Karóla Strzodę, jako przyszłych członków Dozoru, a na kandydatów do zastępstwa gminy postawiono pp. Karóla Krietera, Filipa Wondrana, Tomasza Garyantesiewicza, Jakóba Wawrzyniaka, Adama Augustyniaka, Józefa Waniorka, Stanisława Paula, Jana Terzika i Wiktora Janoszkę.

Następnie wzywał przewodniczący, aby w przyszłą niedzielę, dnia 31 bm., od godziny 3 do 6 po południu każdy oddał swój głos na powyżej wymienionych kandydatów i zwrócił uwagę na to, że prawo do głosowania ma każdy, który skończył 25 rok życia i jest w posiadaniu praw obywatelskich. Wybory odbędą się w Harburgu, w lokalu pana Wendta, Rathhausstr. 13. Na zakończenie odśpiewaliśmy wspólnie piękną pieśń „Serdeczna Matko,“ poczem prezes, podziękowawszy zebranym za liczny udział, posiedzenie o 6 godzinie wieczorem zamknął.

Najważniejsze zdarzenia z historii polskiej.

1173 † Bolesław umiera. Hołdował on Niemcom i ulegał duchowieństwu i panom. Następuje trzeci syn Bolesława Krzywoustego, Mieszko III, Stary.

1177 Mieszko, który dąży do władzy młodszej, wygnany. Zaczyna panować najmłodszy syn Bolesława Krzywoustego, Kazimierz Sprawiedliwy.

1180 Zjazd biskupów i panów w Łęczycy, zwany synodem, stanowi ustawy (o podwodach i inne)

1182 Kazimierz odzyskuje władzę nad Rusią Czerwoną.

1194 † Kazimierz umiera i pozostawia małoletnich synów Leszka i Konrada. Mieszko Stary wraca do Krakowa, ale pobity pod Mszczawem (r. 1195), ucieka.

1202 Mieszko, po raz trzeci pan Krakowa, umiera, syn jego Władysław Łaskonogi wstępuje na tron.

1206 Władysław Łaskonogi wypędzony. Leszek Biały (który w r. 1205 pobił Romana, księcia halickiego, pod Zawichostem) wstępuje na tron. Brat jego Konrad dostaje Mazowsze i Kujawy.

1220 Sw. Jacek sprowadza Dominikanów do Polski.

1225—1228 Konrad mazowiecki, brat Leszka sprowadza zakon Krzyżaków niemieckich i nadaje mu ziemię chełmińską aby walczyli przeciw pogańskim Prusakom. Krzyżacy podbijają kraj pruski, zakładają twierdze Toruń, Chełmno, Elbląg itd.

1227 † Świętopelk, książę pomorski, wypowiada Polsce posłuszeństwo, i napada Leszka w Gąsawie. Leszek ucieka, ale dopadnięty i zabity w Marcinkowie.

1234—1238 Henryk Brodaty, potężny i mądry książę, rządzi w Krakowie.

1238—1241 Henryk II, Pobożny, syn Brodatego i św. Jadwigi, panuje na Ślązku i w Krakowie.

1241 Mongołowie (Tatarzy) napadają na Polskę, palą Sandomierz, Kraków i Wrocław; biją dnia 9 kwietnia rycerstwo polskie pod Lignicą na Ślązku. Henryk Pobożny ginie na pobojuwisku.

1243 Bolesław Wstydlawy panuje nad zniszczonym krajem, zawałonym zgliszczami i

popiołami. Dawna potęga Bolesławów rozkruszyła się wśród podziałów i klęski mongolskiej. Dzielnice książęce rozdrabniają się coraz bardziej.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Wąbrzeźno. W kościele wąbrzeźkim proboszcz tamtejszy, ks. prałat, delegat i dziekan Lic. Połomski, zaprowadził własnym kosztem oświetlenie elektryczne, które szczególnie podczas Roratów w Adwencie jest potrzebne. Jak wiadomo, św. Kongragacya Obrządków w Rzymie zawyrokowała, że do oświetlania domów Bożych można użyć wszelkich sztucznych sposobów; do liturgii zaś — na ołtarzach — powinny być używane tylko świece woskowe dla ich mistycznego znaczenia.

W Darzłubiu utopił się synek posiadacza p. Jakóba Białka, wpadłszy w dół napełniony wodą.

Frombork. Ponieważ najprzew. ksiądz B. skup Andzej Thiel dla ciągłego niedomagania na zdrowiu nie może wyjeżdżać, zastąpi go najprzew. ks. Biskup Adolf Namszanowski w konsekrowaniu kościoła w Dywitach i głównego ołtarza w Gietrzwałdzie.

Z Biskupiego Papowa (powiat toruński) donosi „Gaz. Grudz“ p. Rudnicki, że nigdy nie mia, zamiaru sprzedać posiadłości swojej innowiercy. Jeżeli o tem mówił, to chyba tylko w żartach. — Z takimi rzeczami lepiej nie żartować.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Ostrów. Bank Parcelacyjny z Poznania nabył za pośrednictwem p. Floryana Szulca z Jeżyca majątność p. Ferd. Nass, Myślenice (Ferdinandshof), w powiecie ostrzeszowskim, w obszarze 1100 mórg na własność, celem rozparcelowania jej. Przewłaszczenie na rzecz Banku przed sądem w Ostrzeszowie już nastąpiło.

W Skrzyszynkach pod Poznaniem wybuchł w sobotę wieczorem pożar. Spaliła się stajnia i przylegająca do niej stodoła, należąca do gospodarza Matuszewskiego, a dziełrzawiona przez kowala Szymańskiego. Prócz budynków, wszystkich zapasów paszy i różnych sprzętów, spaliły się dwie świny, dwa cielęta i wszystkie drób; zdołano tylko wyprowadzić mocno poparzonego konia i jedną krowę. Szymański podobno nisko bardzo był zabezpieczony, skutkiem czego grozi mu ruina. Pożar, jak się zdaje, był podłożony.

Poznań. Prokuratoryja pruska zamierza ks. prob. Hechmanna bądź jak bądź sprowadzić na ławę oskarżonych. Oskarżenia o obrazę majestatu zaniechano, natomiast wytoczyła prokuratoryja ks. prob. Hechmannowi proces o obrazę burmistrza i komisarza mielżyńskiego. Obrazy tej dopatrzyła się prokuratoryja w oświadczeniu ks. H., zamieszczonem po zajęciu w „Kur. Pozn.“

Ostrów. W Tarchalach, majątności księcia Radziwiłła, wybuchł w niedzielę rano, w niewytłomaczony sposób pożar, który zniszczył doszczętnie śpichlerz i stodołę, napełnioną zbożem. Nadto spaliły się maszyny i narzędzia rolnicze.

Pleszew. W cukrowni w Witaszycach nastąpił w poniedziałek wybuch. Dwóch ro-

botników poszło do szopy, w której przechowywane jest benzol, a zbliżywszy się za bardzo z lampą, wywołali wybuch. Huk był wielki a w tej chwili szopa stanęła w płomieniach. Szkody obliczają na kilkanaście tysięcy marek. Robotnicy wyszli z tego wypadku bez szwanku.

*** Ze Ślązka czyli Starej Polski.**

Kamień. Kościół tymczasowy już jest pod dachem. Jest to zwyczajna budowa, pokryta dachem z papy, mająca 20 metrów długości a 10 metrów szerokości. Skoro tylko będzie otynkowany, rozpocznie się przenoszenie naczyń świętych do niego, tak, aby zimą można zabrać się do zburzenia prastarego kościołka, pochodzącego jeszcze z 14 wieku. Z wiosną przyszłego roku mają przystąpić do budowy nowej świątyni.

Król. Huta. Pewien ślusarz zrobił z dwoma przyjaciółmi w karczmie nierozważny zakład o 100 marek, że wypije funt nafty. Ślusarz wypił też istotnie naftę, lecz zaledwie zgarnął wygrane 100 marek, upadł bez przytomności. Wprawdzie udało go się docucić, ale stan jego jest nader niebezpieczny.

Gliwice. Kilku tutejszych posiadzcicieli oberż, mających koncesyę czyli pozwolenie do wyszynku trunków otrzymało z policji mandat karny za to, że wynajęli swoje oberże szynkarzom. Policja jest widocznie tego zdania, że samodzielni szynkarze powinni mieć osobną koncesyę. Prawie wszyscy z ukaranych przez policyę odwołują się do wyroku sądowego.

Wiadomości ze świata.

Opawa. W powiecie opawskim został landrat pan Puttkamer przez sołtysa w swym powiecie zaskarżony o obrazę. Rzecz ma się tak:

Landrat w roku zeszłym rozporządził, że 29 i 30 czerwca ma być wyczyszczony rów, który prowadził przez podwórze młynarza p. Neumanna. Do pracy tej zabrano się jednak dzień później, tj. 1 lipca. O to tak się landrat rozgniewał, że sołtysowi robił gorzkie wymówki i w końcu w obecności wielu innych ludzi tak do niego powiedział: „Wetknij pan nos w książkę, takiego głupiego sołtysa nie mogę potrzebować“. Dalej miał się wyrazić, że jeżeli sołtys ponownie zostanie wybrany sołtysiem, to on, landrat, już się postara, że wybór jego nie zostanie potwierdzony. Sołtys uzalił się na landrata do rejencji. Landrat dowodził, że tak się nie wyraził, tylko powiedział, że jeżeli sołtys jest zagłupi, to go jako sołtysa nie mo-

że potrzebować. Rejencya w Wrocławiu przyznała landratowi słusność i zadekretowała, że landrat ma prawo dawać nagany sołtysowi, mianowicie, że w tem przypadku miał powód do tego. Forma, w jakiej mu dał nagane, była na miejscu, bo sołtys był uparty i hardy. Sołtys tem się jednak nie zadowolił i udał się do najwyższego sądu administracyjnego, który zadekretował, że landrat przekroczył swe prawa i dla tego sołtysowi wolno landrata zaskarżyć w zwyczajnej drodze sądowej o obrazę.

Berlin. Cesarz Mikołaj odmówił przyjęcia wielkiego księcia badeńskiego, uzasadniając odmowę swą tem, że już rozporządził swym czasem aż do swego wyjazdu! Odpowiedź ta, rozniesiona natychmiast przez telegraf po całym świecie, wywołała wielkie zdziwienie i pewne zaniepokojenie: dowodzi ona bowiem, że pomiędzy cesarzem rosyjskim a wielkim księciem badeńskim istnieją bardzo napięte stosunki. Pisma niemieckie gubią się w domysłach, co może być przyczyną tego nieporozumienia. Jedne sądzą, że w sprawie tej odgrywają ważną rolę sprawy polityczne, inne znów tłumaczą sobie odpowiedź cesarza Mikołaja nieporozumieniami familijnymi. Tyle jest rzeczą pewną, że przykre to dla w. ks. badeńskiego zajście nie polepszy stosunków politycznych pomiędzy Niemcami a Rosyą.

Wiedeń. Po złożeniu laski marszałkowskiej przez Kathreina, jak się zdaje, Niemcy austriacy będą świecili nieobecnością w parlamencie, — do tego kroku popchnął ich wyrok ostatniego głosowania. Nie chcieli oni dopuścić do obrad nad ugodą finansową z Węgrami. Tymczasem powzięto uchwałę, aby co dzień wieczorem odbywały się posiedzenia parlamentu i aby zajmowały się tylko sprawą tej ugody.

Niemcy opuścili parlament i trwają w zamiarze nie pokazania się tam więcej. Przy najmniej raz będzie spokój. — Niemcy zaś będą mieli dość czasu w cichości namysłu, czy mają dalej narażać państwo na zgubę.

Carogród. Sprawa zamianowania gubernatora Krety, dotychczas nie załatwiona. Rząd sultanski upierał się z początku przy tem, aby gubernatorstwo powierzono poddanemu tureckiemu. Mocarstwa jednak nie zgodziły się na to, wobec czego sultan w ostatniej nocy swojej odstąpił od myśli tej, upiera się natomiast przy tem, aby nominacya wyszła od niego.

Mocarstwa wysunęły na godność gubernatora, osobę pułkownika luksemburskiego,

ganku... Patrzył, nasyczał się, przekonywał. Mogłoby się zdawać, że pierwszy raz w życiu widział morze, bo północ wybiła już na aspinwalskich zegarach, a on jeszcze nie opuszczał swojej powietrznej wyżyny i patrzył...

W dole pod jego stopami grało morze. Soczewka latarni rzucała w ciemność olbrzymi ostrokrag światła, poza którym oko starca gineło w dali czarnej zupełnie, tajemniczej i strasznej. Ale dal owa zdawała się biegnąć ku światłu. Długie wiorstowe fale wytaczały się z ciemności i rycząc, szły aż do stóp wysepki, a wówczas widać było spienione ich grzbiety, połyskujące różowo w świetle latarni. Przypływ wzmagał się coraz bardziej i zalewał piaszczyste ławice. Tajemnicza mowa morza dochodziła z pełni coraz potężniej i głośniej, podobna czasem do huku armat, to do szumu olbrzymich lasów, to do dalekiego zmaconego gwaru głosów ludzkich...

Chwilami cichło. Potem o uszy starca odbijało się kilka wielkich westchnień, potem jakieś łkania i znów groźne wybuchy. Wreszcie wiatr zwiął mgłę, ale napędził czarnych, poszarpanych chmur, które przysłaniały księżyc. Z zachodu poczynało dąć coraz mocniej. Bałwany skakały w wściekłością na urwisko latarni, obliżując już pianą i podmurowanie. W dali pomrukiwała burza... Na ciemnej, wzburzonej przestrzeni zabłysło kilka zielonych latarek powieszanych do masztów okrętowych. Zielone owe punkciki to wznosiły się wysoko, to zapadały w dół, to chwiały się na prawo i na lewo.

Skawiński zeszedł do swej izby. Burza poczęła wyć... Tam na dworze ludzie na owych okrętach walczyli z nocą, z ciemnością, z falą; w izbie zaś spokojnie było i cicho.

Schaeffera. Jest to człowiek dopiero 40-letni i długi czas był czynny na Wschodzie.

Tymczasem gazety rosyjskie proponują na gubernatora wyspy, księcia Józefa Battenberga, brata księcia bułgarskiego Aleksandra, którego swego czasu Rosya tronu pozbawiła. Książę Józef, zdaniem „Now. Wrem.“ posiada wszelkie przedmioty na rzeczoną posadę i daje najlepsze gwarancye swoim pochodzeniem niemieckiem i małżeństwem z księżniczką czarnogórską; oprócz tego może on liczyć na potwierdzenie rządu angielskiego, jako krewny królewskiej rodziny angielskiej.

Z Krety. Rozruchy na Krecie są w pełnym biegu. Staczają się krwawe bitwy między muzułmanami i chrześcianami. Siły floty międzynarodowej okazują się niedostatecznymi.

Z różnych stron.

Bochum. Wyrok w sprawie języka polskiego na zebraniach, który najwyższy sąd administracyjny w Berlinie 5 października wydał, jest nadzwyczaj zasadniczo uchwycony i we wszystkich punktach jasno napisany. Podamy go dosłownie w polskim i niemieckim języku, ażeby się jak najwięcej między Rodakami rozpowszechnił i podniósł w nich świadomość prawa szczególnie też wobec rozmachanej miejscami buty i samowoli policji. Policja bowiem przedewszystkiem przez ten wyrok zostaje poskromiona w stosunku swoim do zebrzań. Wywody wyroku sądu najwyższego określają dobitnie, jak skromnie policja wobec zebrzań wolnych obywateli zachowywać się powinna.

Erle. We wtorek po południu napadło kilku łobuzów górnika Jana Biskupa i pokaleczyło go. Napastników poznano.

Hamme. 27 b. m. najechała kolej elektryczna na wóz wiozący piwo. Wóz został zupełnie potrzaskany a wóznica znacznie pokaleczony.

Langendreer. Samotny górnik Stanisław Adamski znalazł śmierć w kopalni.

W Horsthausen został górnik Wincenty Marciniak we własnem mieszkaniu pokaleczony nożem przez dwóch innych górników z Bruchu. Sprawą zajmie się sąd.

Berlin. W pierwszych dniach listopada ukaże się w Berlinie pierwszy numer „Poradnika handlowo-przemysłowego.“ Pismo to będzie przeznaczone dla naszych warstw handlowo-przemysłowych i dla towarzystw, wychodzić będzie co 1-go i 15-go każdego mie-

Nawet odgłosy burzy słabo przedzierały się przez grube mury, i tylko miarowe tik-tak zegara kotywały utrudzonego starca jakby do snu...

II.

Zaczęły płynąć godziny, dnie i tygodnie... Majtkowie twierdzą, że czasem, gdy morze jest rozhukane, woła coś do nich wśród nocy i ciemności po nazwisku. Jeżeli nieskończoność morską może tak wołać, to być może, że gdy się człowiek zestarzeje, woła także na niego inna nieskończoność, jeszcze ciemniejsza i bardziej tajemnicza, a im jest bardziej zmęczony życiem, tem miłsze są mu te nawoływania. Ale by ich słuchać, potrzeba ciszy. Prócz tego starość lubi się odosabniać, jakby w przeczuciu grobu. Latarnia była już dla Skawińskiego takim pół grobem!

Nie jednostajniejszego, jak podobne życie na wieży... Młodzi ludzie, jeśli się na nie godzą, to po pewnym czasie opuszczają służbę. Latarnik też bywa zazwyczaj człkiem niemłodym, posępnym i zamkniętym w sobie. Gdy wypadkiem porzuci swoją latarnię i dostanie się pomiędzy ludzi, chodzi wśród nich jak człowiek zbudzony z głębokiego snu... Na wieży brak wszelkich drobnych wrażeń, które w zwykłym życiu uczą stósować wszystko do siebie. Wszystko z czem styka się latarnik jest olbrzymie i pozbawione zwartych określonych kształtów. Niebo: to jeden ogół, woda: to drugi, a wśród tych nieskończoności samotna dusza ludzka! Jest to życie, w którym myśl jest raczej ciągiem zadumaniem się, a z tego zadumania nie budzi latarnika nic, nawet jego zajęcia. Dzień do dnia staje się podobny jak dwa paciorki w różańcu, i chyba zmiany pogody stanowią jedyną różnaitość.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

LATARNIK.

(Ciąg dalszy.)

Wreszcie zestarzał się, począł tracić siły i wolę. Dawny spokój zmienił się w skłonność do roztkliwiania się, i ten hartowny żołnierz jął przeradzać się w beksę gotowego załzawić się z lada powodu... Prócz tego, od czasu, tłukła go najstraszliwsza tęsknota za krajem, którą podniecała lada okoliczność: widok jaskółek, szarych ptaków podobnych do wróbli, śniegi na górach, lub zasłyszana jakaś spiewka podobna do słyszanej niegdys... Nakoniec opanowała go tylko jedna myśl: spoczynku! Owładnęła ona starcem zupełnie i włoneła w siebie wszelkie inne pragnienia i nadzieje. Wieczny tułacz nie mógł już sobie wymarzyć nic bardziej upragnionego, nic droższego nad jaki spokojny kąt w którymby mógł odpocząć i czekać cicho kresu. Może właśnie dlatego, że szczególnie jakieś dziwactwo losu rzucało nim po wszystkich morzach i krajach tak, że prawie nie mógł tchu złapać, wyobrażał sobie, że największem ludzkim szczęściem jest tylko nie tułać się... Co prawda, to i należało mu się takie skromne szczęście, ale tak już był zwyczajny zawodów, że myślał o tem, jak wogóle ludzie marzą o czemś niedoścignionem. Spodziewać się nie śmiał... Tymczasem, niespodzianie, w ciągu dwunastu godzin dostał posadę, jakby wybraną dla siebie ze wszystkich na świecie...

Nic też dziwnego, że gdy wieczorem zapalił swoją latarnią, był jakby odurzony, że pytał sam siebie, czy to prawda i nie śmiał odpowiedzieć: tak... A jednak rzeczywistość przemawiała do niego nieprzepartemi dowodami; więc godziny jedna za drugą spływały mu na

sięca. w objętości 8 stron małego formatu, pod kierunkiem pana Kazimierza Radwana. Przedpłata wynosi z przesyłką pod opaską 60 fen. kwartalnie; zamówienia przyjmuje tylko „Poradnik handlowo-przemysłowy,” Berlin, Melanchtonstr 23, Hof I. Zaliczkę najlepiej przysyłać w znaczkach pocztowych. Nowemu pismu polskiemu życzymy powodzenia!

Friedrichsroda. Na zebraniu Związku nauczycielskiego we Friedrichsroda, w księstwie k. burgskim, wygłosił rektor, p. Triebel, mowę na temat: „W jaki sposób może nauczyciel w szkole działać w interesie dążeń pokojowych.” Referent wykazywał, że nauczyciel może w różnych przedmiotach nauki w młodzieży zaszczepiać miłość chrześcijańską względem wszystkich narodów, dla tego też nauczyciele starają się powinn o to, żeby z podreżników szkolnych usunąć wszystko, co by takiemu celowi się sprzeciwiało.

Powyższym tematem powinny zająć się, dodaje słusznie „Dziennik Kuj.,” także stowarzyszenia nauczycielskie Księstwa, bo podręczniki szkolne tamże używane, niejednokrotnie w sposób bardzo niesmaczy, przeciwny zasadom pedagogicznym, starają się wpajać w młodzież szowinizm niemiecki a nawet często pogardę do wszystkiego co polskie. Nauczycielom, należącym do towarzystwa Hekatystów, powinni ich koleżdy przypominać, że nie trzeba dawać młodzieży gorszących przykładów nienawiści plemiennej.

Warszawa. W Chmielewie pod Tambowem w obwodzie Kozłowskiem powstał w cerkwi podczas nabożeństwa pożar, przyczem 54 osób straciło życie.

Nabożeństwo polskie.

W **Bickern**, sposobność do spowiedzi św. od południa soboty (30 października) aż do wtorku południa (2 listopada). W niedzielę i w poniedziałek o 4 godzinie po południu, polskie kazanie.

W **Schalke**, sposobność do spowiedzi św. od południa 6 aż do 8 listopada, na niedzielę o 4 godzinie, kazanie polskie. *O. Roch.*

Bractwo Różańca św. Polek w Castrop

donosi, iż po Różańcu św., który odmówiony zostanie w niedzielę dnia 31 b. m. po poł. o godz. 1/23 odbędzie się tegoż bractwa **zebranie**, na którym zostaną wszystkie sprawy objaśnione. Z powodu tak ważnych spraw Rodaczki jedna drugą zechcą zachęcić, gdyż w przyszłą niedzielę w odmawianiu Różańca św. bardzo mało brało udział. Miejsce zebrania starsza Różańca św. ogłosi przed kaplicą po odprawieniu Różańca św. O jak najliczniejszy udział uprasza się.

Towarzystwo polsk-katol. św. Piotra w Steele

donosi swym członkom i wszystkim Rodakom w Steele i okolicy, iż w niedzielę dnia 31 października o godzinie 4 po poł. odbędzie się **walne zebranie**, na które się wszystkich członków i niez członków jak najserdeczniej zaprasza **Zarząd.**

Powinszowanie.

Szanownemu Panu

Edmundowi Zarębie

zastępcy przewodniczącego koła śpiewaków „Fiołek” w Bruchu, a członkowi zarządu Tow. św. Michała życzymy zdrowia dobrego, życia długiego, szczęścia i błogostawieństwa św. tu na ziemi fortuny, a po śmierci wiecznej korony. Teraz wykrzykują wszyscy członkowie trzykrotnie: Niech żyje zastępca przewodniczącego koła śpiewaków „Fiołek” w Bruchu, p. Edmund Zaręba aż cały Bruch zdrządy.

Zyczliwi członkowie kółka śpiewackiego „Fiołek” w Brucku

Wszystkie nowości na jesień i zimę

otrzymałem i polecam po

nadzwyczaj tanich cenach.

Jako zupełnie iżej wartości wymieniam:

- Płaszcze od deszczu po 6,00 mr.**
- Płaszcze zimowe po 7,00 mr.**
- Kołnierze zimowe po 4,00 mr.**
- Zimowe żakiety po 5,00 mr.**
- Materye na suknie metr po 40 fen.**
- Eleganckie ubrania po 12,00 mr.**
- Paletoty i płaszcze cesarskie po 13 mr.**
- Pościel z pierza na dwoje 10 mr.**

Łóżka po różnych cenach.

Ubrania podług miary

dobrej jakości, elegancko wykonane od 36 do 45 mr.

L. L. Cohen,

Münsterstr. 10. Castrop, Münsterstr. 10.

Kontrole jesienne.

Dla obwodu Ueckendorf. Punkt

zborny: sala gościnna Zitzen w Ueckendorf.

6 listopada o g. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1890 i 1891.

6 listopada o g. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1892 i 1893.

6 listopada o g. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894, 1895, 1896 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

Dla miasta i obwodu Wattenscheid. Punkt zborny: sala gościnna Teodora Ahlmanna w Wattenscheid przy ulicy Vöde-trasse.

8 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1890 i 1891.

8 listopada o g. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1892.

8 listopada o g. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1893.

9 listopada o g. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z r. 1894.

9 listopada o g. 10 dla piechoty prowincjonalnej, gwardyi i broni specjalnej z lat 1895, 1896, dla wszystkich superrewidentów i dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

Dla zatrudnionych w starej fabryce „Gusstahlfabrik” w Bochum. Punkt zborny: w szopie do wagonów fabryki „Bochumer Verein”.

6 listopada o g. 12 dla piech. prow. z lat 1890 do 1897 i dla tych, którzy między 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

8 listopada o g. 12 dla gwardyi i broni spec. z lat 1890 do 1897 włącznie, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września r. 1885 wstąpili.

8 listopada o g. 12 dla wszystkich superrewidentów.

Dla obwodu Schalke. Punkt zborny: sala gościnna Eversloh (Wilhelmsgarten).

5 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1890 i 1891.

5 listopada o g. 10 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1892 i 1893.

5 listopada o godz. 11 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1894, 1895, 1896 i dla młodszych, dla wszystkich superrewidentów oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

Dla obwodu Linden-Dahlhausen.

Punkt zborny: sala gościnna Lutz w Linden.

5 listopada o godz. 9 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i dla wszystkich superrewidentów.

5 listopada o g. 10 1/2 dla piech. prow., gwardyi i broni spec. z lat 1892, 1891 i 1890, oraz dla tych, którzy pomiędzy 1 kwietnia a 30 września 1885 r. wstąpili.

Dla miasta Hoerde. Punkt zborny: Plac szkoły ewang. w Hoerde.

2 listopada o g. 9 dla piech. prow. z lat 1894 do 1896.

2 listopada o g. 10 1/2 dla piechoty prowincjonalnej z lat 1892 i 1893.

3 listopada o g. 9 dla piech. prow. z lat 1890 i 1891.

3 listopada o godz. 10 dla gwardyi i broni spec. z lat 1890 do 1896.

Dla obwodu Wellinghofen. Punkt zborny: Plac kościelny w Wellinghofen.

4 listopada o godz. 10 dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1896.

Dla gmin Aplerbeck, Schueren, Soelde i Berghofen. Punkt zborny: łąka przy gościńcu Möllera w Aplerbeck.

5 listopada o godz. 8 1/2 dla piech. prow. z lat 1890 do 1896, których nazwiska zaczynają się przez A do L włącznie.

5 listopada o g. 10 dla piech. prow. z lat 1890 do 1896, których nazwiska zaczynają się przez M do Z włącznie.

5 listopada o godz. 11 dla gwardyi i broni spec. z lat 1890 do 1896.

Dla gmin Holzwickede, Hengsein Opherdicke. Punkt zborny: Plac przy gościńcu J. gres w Holzwickede.

6 listopada o g. 9 1/4 dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1896.

Dla Wickede, Asseln, Husen i Courl. Punkt zborny: dworzec Wickede-Asseln.

2 listopada o g. 9 1/4 dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1896.

Dla Brackel, Lanstrop, Grevel, Wambel, Coerne. Punkt zborny: Nowy plac szkolny w Brackel.

3 listopada o godz. 9 dla wszelkiej broni z lat 1890 do 1896.

Doktor C. A. Schramm

w Gelsenkirchen

Kaiserplatz 3,

(obok Dr. Robbers'a)

udziela porady we wszystkich chorobach, choćby najbardziej zastrzałych, wystawia atesty, a mówi po polsku.

Przyjmuje chorych codziennie od godz. 7 do 12.

Trzy izby

od 1 listopada do wydzierżawienia w **Wiemelhausen** nr. 175g niedaleko cechy „Fryderyki”.

Józef Jankowski.

Szewe Polak

Marcin Fabiańczyk

donosi szan. Rodakom w **Bickern i okolicy**, iż wykonuje podług miary trwałe obuwie tak męskie, jak i damskie, a reperacje robię prędko i mocno po cenach nader umiarkowanych.

Marcin Fabiańczyk

Bickern, Karlstrasse nr. 2a.

Dziewczętom polskim w Essen

od 8-go roku począwszy udzielam nauki wszelkich robót ręcznych.

Zgłaszać trzeba się w mieszkaniu przy ul. Severiusstr. 17 na dole, w Essen.

Potrzebny

nauczyciel,

któryby udzielał nauki języka polskiego.

Zgłoszenia pod lit. **A. 1000** do ekspedycji „Wiar. Pol.”

Najlepsze

kartofle do jedzenia

do przezimowania poleca

F. H. Reher,

Bruch, przy rynku.

Baczność Polacy w Bruchu!

Dnia 14 listopada o godz. 11 przed południem odbędzie się w **Bruchu** w lokalu p. Liekfelda przy rynku

wiecz w sprawie opieki duchownej.

Spodziewamy się, iż Rodacy licznie się na niego zbiórą, aby pokazać, jak bardzo sprawa ta leży im na sercu, aby udowodnić, że częstsze nabożeństwo polskie w Bruchu jest nie tylko potrzebne, ale wprost konieczne. Na wiecu zda komitet sprawozdanie z dotychczasowych swych czynności, a prócz tego będą obrady, co dalej w sprawie tej czynić należy. Puścić winniśmy, iż nasze słuszne życzenia spełnione zostaną. Rodacy, stawcie się jak jeden mąż na wiec tak ważny. Na pokrycie kosztów wieca pobierane będzie wstępne w wysokości 10 fen.

Komitet:

- J. Jesiek, E. Zaręba, W. Mroskowiak, P. Grabowski,
- W. Bączyk, St. Genge, Fr. Janowski, W. Janowski,
- J. Staszak, Fr. Zgórecki, W. Zgórecki, J. Szynkarek,
- M. Pachura, J. Majorek, Ł. Przewoźny, W. Chwilkowski,
- Fr. Grzywaczyk, Fr. Karasiak, Jan Pietsch.

Towarzystwo św. Augustyna w Rotthausen

donosi, iż odbędzie się **miesięczne posiedzenie** w dniu Wszystkich Świętych, to jest 1 listopada. Na zebraniu będzie wpłata miesięczna, wpis nowych członków itd. 7-go będzie lokal zajęty przez inne towarzystwo. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Koło śpiewaków polskich „Gwiazda Jedności”

w Zach. Braubauerschaft

obchodzi

pierwszą rocznicę swego założenia

dnia 31-go października br., połączoną z koncertem i baletem. w lokalu p. I. Plawer w Zach. Braubauerschaft, obok katolickiej szkoły. Początek o godz. 1/2 po południu. Karty można dostać w lokalu towarzyskim, oraz u członków Koła naszego. Wstępne dla gości i członków Towarzystwa przed czasem 50 fen., przy kasie 75 fen., a od godziny 9-tej 1 markę. Początek zabawy o godzinie 4-tej, aż do 6 koncert, a od 6 do 12 bal. Podczas zabawy śpiewy, deklamacje itd. Towarzystwa z Zach. Braubauerschaft i z Wschodnich Braubauerschaft Schalke, Gelsenkirchen i okolicy, oraz wszystkie koła śpiewackie, jako to: z Gelsenkirchen, Ueckendorf, Wattenscheid, Katenberg, Bochum, Bickern, Bruch i z Essen tow. św. Józefa, uprasza się o łaskawe przybycie na naszą uroczystość. Goście mile widziani. Szan. Koła upraszamy o jak najgorliwsze poparcie. Dla braku adresów zapraszamy nie listownie, tylko za pośrednictwem naszego „Wiarusa Polskiego”. Prosimy jeszcze raz wszystkie towarzystwa i Rodaków, aby nas licznie odwiedzić zechcieli. **Zarząd.**

Okoliczność,

iż wielu bardzo ponosi szkodę na majątku, zniewala mnie do poniższych słów:

W składach — szczególnie w składach towarów kolonialnych — gdzie towary na kredyt sprzedawane bywają, część odbiorców swoje długi płaci, część zaś nie. Taki interes, chcąc się utrzymać, musi starać się ponieść szkody powetować, co dzieje się w sposób następujący: Ceny towarów bywają oznaczone tak wysoko, że poniesione szkody zostaną w ten sposób pokryte, czyli innymi słowy: że trzeba na odbiorcach przez powiększenie zysków tyle więcej zarobić, aby poniesione szkody przez niezapłacenie towarów sobie wynagrodzić.

Ostrzeżenie brzmi wtedy jak następuje:

Kto chce **tanio** kupować, niech kupuje tylko w takich składach, które nie sprzedają na książkę, ale dla tego tem **taniej** sprzedawać mogą.

Uznając słuszność tego twierdzenia, ustanowiłem w moim składzie tylko

== sprzedaż za gotówkę. ==

Ceny zaś ustanowiłem takie, że każdy kto u mnie kupuje, zauważy, że możliwie najtaniej kupuje. W celu przekonania się, proszę zrobić próbę.

Z szacunkiem

Franciszek Matezki,
Hochstrasse 23, Wanne, Hochstrasse 23.

Na życzenie zawozi się towary własną furmanką w dom odbiorcy.

Skład szczegółowy:

ubrań dla mężczyzn i chłopców
paletotów,
pojedynczych żakietów, spodni i kamizelek.

Wykonywanie podług miary.

Wszelkie ubrania dla robotników.

Koszule sport. dla gimnastyków i bobrowe.

Koszule normalne,

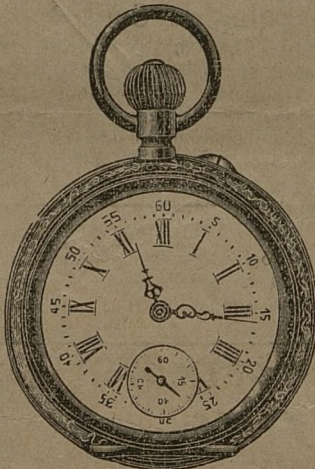
kaftany, gacie, spodniki i jaczki.

Półkoszulki zanella, bielizna, krawaty,
szelki, pończochy, chustki do nosa i t. d.

J. Rosenthal, Oberhausen,
Nr. 10. Ul. Marktstr. Nr. 10.

Baczność!

Dobra sposobność zakupna zegarków dla każdego, z powodu przeniesienia mego składu na inne obszerniejsze miejsce. — Aby uniknąć uszkodzenia niejednego zegarka — **wyprzedaję** bajecznie **tanio** **do** **póki** **zapas** **starczy** zegarek srebrny z złotem brzegiem eml, cyl. na 6 kam. chodzący co zawsze kosztuje 18 mr., teraz tylko 14 mr., ten sam zegarek na 10 kam. chodzący zamiast 22 tylko 17 mr. Za dobre chodzenie każdego zegarka gwarancja 3 lata, każdy dobrze obciążony i uregulowany. Niechaj każdy skorzysta z dobrej sposobności. Co się nie podoba odbieram z powrotem, dla tego kupujący nie ma żadnego ryzyka. Wysyłam za zaliczkę pocztową franko, jak 4 razem kto zamówi dostanie jeszcze każdy zegarek 50 fen taniej.



Nr. 1.

Bardzo dobrze chodzący zegarek zamiast 18 tylko 14 m. pod gwarancją srebrny z stemplem ^{800/1000} trwały złoty brzeg, który się nie zetrze nigdy, tarcza biała lub kolorowa, na życzenie może być kluczykowy.

M. Szczepaniak, Kucharki p. Sobótka (Bez. Posen).

Smalec.

Smalec.

H. i L. Herzfeld,

Bochum, przy rzeźalni.

Polski smalec na chleb

najlepszy tłuszcz z nerek przetopiony, ciągle w wielkich zapasach na składzie.

Tylko dla sprzedających

najkorzystniejsze źródło zakupna. **Najlepsza jakość, najtańsze ceny.**

Farbiernia i chemiczny zakład czyszczenia

Neustr. 3. **Andrzej Hochhaus, Herne, Neustr. 3** poleca się do farbowania męskich i żeńskich ubrań wełnianych, półwełnianych, bawełnianych i jedwabnych, dalej piór strusich, franek chodników, tkanin i t. d. Na życzenie wykonuje się zlecenie natychmiast i to po cenach możliwie najtańszych.

Obrazy św. Wojciecha

Cena 15 fenygów, z przes. 80 fenygów.

Adres: „**Wiarus Polski**“, Bochum, Maltheserstr. 17 a

Szkody przez pożar! Szkody przez wodę!

Podczas pożaru, jaki wybuchł w naszym domu towarowym, zostały znaczne zapasy towarów przez ogień i wodę uszkodzone. Owe towary złożone są osobno i dopóki zapas starczy,

bajecznie tanio

wyprzedawane będą.

Bracia Alsberg, Wattenscheid.

Dalej do wyboru!

moich we wielkim wyborze po cenach najtańszych

paletotów i płaszczy cesarskich,

ubrań dla panów i chłopców,

jako też ubrań dla robotników i gaci.

Dom konfekcyjny

Max Israelski

Hochstr. 2 BOCHUM. Hochstr. 2.

Eleganckie wykonywanie podług miary pod kierownictwem p. **Franciszka Meissnera**, dawniejszego przykrawacza w interesie p. **Jakóba Dorowskiego** w miejscu.

Niezwykłe wielki

jest nasz wybór i

niezrównanie tanie

są ceny wszystkich naszych

ubrań dla mężczyzn

Najnowsze ubrania
po 6 mr., 9 mr., 13 mr., 18 marek i wyżej.

Najnowsze paletoty
po 8 mr., 12 mr., 15 mr., 21 marek i wyżej.

Najnowsze płaszcze pelerynowe
po 12 mr., 18 mr., 20 mr., 25 mr. i wyżej.

Najnowsze ubrania dla dzieci i paletoty
po 1,10 m., 2,50 m., 2,90 m., 3,50 m. i wyżej.

Ubrania dla robotników
zadziwiająco tanio.

Lekkie, nieprzemakalne
płaszcze do podróży
we wielkim wyborze.

Wolff & Spółka, Wattenscheid, Oststr. nr. 24.

Jedyny i największy skład szczegółowy eleganckich, rzetelnych i trwałych ubrań dla mężczyzn chłopców i robotników.

W naszym składzie można rozmówić się po polsku!